



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Dobiegła kresu XXIV Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę. Na jej zakończenie każdy pielgrzym odnowił przed tronem Maryi śluby jasno-górskie i zabrał do domu ich treść. Prawie dziewięć tysięcy deklaracji czynienia dobra w diecezji. Jak to wszystko opisać na kilku stroniczkach tarnowskiego „Gościa”?

ZA TYDZIEŃ

- Bozowska Stasia a szkolna kasa – MAŁO DZIECI, MAŁA SZKOŁA, MAŁE PERSPEKTYWY?
- Między misją a komercją – SPOWIEDŹ DYREKTORA „BIBLOSU”
- Nie licz na ministra – OFERTA KANY DLA MATURZYSTÓW
- Muchomor handlowy? – BAZAROWE GRZYBOBRANIE
- Pokaż, co jesz, a powiem, skąd jesteś – WIELNARODOWY FESTIWAL SMAKU
- Panorama parafii: DULCZA MAŁA

Do Krynicy na Kiepurowski festiwal przyjeżdża blisko 1000 artystów i około 60 tysięcy melomanów. Wydarzeniu o światowej randze towarzyszy trochę zamieszania. Ono też ma swój urok.

„Chyba nie myślicie państwo, że światowej sławy artystka przy okazji występu na Europejskim Festiwalu, daje pokątne recitale?”

– tak Bogusław Kaczyński, dyrektor festiwalu, dementował plotkę, jakoby Grażyna Brodzińska miała występować jeszcze poza programem. Primadonna była gwiazdą „Królowej Broadwayu”, jednego z musicali, jaki melomani zobaczyli podczas Festiwalu. Nie tylko „Królowa” wzbudzała emocje. Towarzyszyły one pozostałym festiwalowym spektaklom. Głównie chodziło o bilety, które właściwie już na długo przed występami były wykupione. – Codziennie w Pijalni Głównej rozkładamy 1100 krzeseł, a chętnych zawsze jest więcej – mówi Katarzyna Lewan-



dowska, dyrektor festiwalowego biura. Niektórzy rezerwują bilety już w lutym, „w ciemno”, nie znając jeszcze dokładnego programu imprezy. Ci, którym nie udało się kupić biletów na chociażby gliwicką „Królową Broadwayu”, próbowali co nieco uszczknąć kultury przez szybkość. Ale nie wytrzymał długo. Dochodzące zza szklanej kurtyny musicalowe partie zagłuszały rytmy w stylu „Jak się masz kochanie”, dobiegające z pobliskiego dancingu.

Ci, którym nie udało się kupić biletów na spektakl, próbowali zakosztować co nieco kultury przez szybkość

Łącznie na IV Międzynarodowym Festiwalu im. Jana Kiepury 24 spektakle operowe, operetkowe oraz musicalowe obejrzało około 60 tysięcy widzów, którzy przyjechali nie tylko z Polski, ale i różnych stron Europy, Ameryki czy Australii. W ciągu dwóch tygodni, od 12 do 26 sierpnia, w Pijalni Głównej, sali teatralnej oraz na słynnym krynickim Deptaku wystąpiło blisko 1000 artystów.

BS

RDN W TGN DLA PPT



Radio Dobrze Nastawione w tarnowskim „Gościu Niedzielnym” dla Pieszkiej Pielgrzymki Tarnowskiej. Kiedy rusza pielgrzymka na Jasną Górę, nasza redakcja zmienia się w centrum jej medialnej obsługi. Przygotowania do radiowej transmisji Mszy św., otwierającej pielgrzymowanie, zaczynają się już 16 sierpnia, zwykle z dreszczykiem niewiadomej, bo tutaj, tak jak w losie pielgrzyma, do końca nic nie może być pewne. Ks. Bogusław Maciaszek, wicedyrektor RDN, zjawia się z bagażem kabli, mikrofonów i innych radiowych precjozów. Spina je sobie wiadomą sztuką, a potem pilnuje, żeby wszystko grało. W „Gościu” dużo gości. Rozmowy, wywiady, spotkania; można przed drogą pokrzepić się drożdżówką i łykiem kawy. **XAT**

ks. Bogusław Maciaszek panuje nad radiowymi falami niczym demiurg eteru

Na polsko-słowacką nutę

ŻEGIESTÓW. 14 sierpnia odbył się Letni Festyn Polsko-Słowacki. Został zorganizowany w ramach realizacji Programu Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA Polska-Republika Słowacka. Podczas festynu dorobek kultury ludowej regionu doliny Szariszkiej zaprezentował Zespół „FS Šarišska Lipá” z

Lipán, natomiast kulturę ludową doliny Popradu ukazał Zespół Regionalny „Dolina Popradu” z Piwnicznej. Nie zabrakło konkursów dla dzieci i dorosłych oraz degustacji potraw regionalnych. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa przy muzyce Zespołu „Znani i lubiani” z Muszyny.

Cudowna lekcja jedności



TARNÓW. 86. rocznicę Cudu nad Wisłą obchodzono 15 sierpnia w całym regionie. W Tarnowie uczestnicy uroczystości zgromadzili się najpierw w katedrze, gdzie modlono się za pomyślność ojczyzny. Później pod Grobem Nieznanego Żołnierza zgromadzili przede wszystkim członków organizacji kombatanckich (na zdjęciu), młodzież i mieszkańców Tarnowa. Świętowanie rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami zakończył koncert pieśni i tańców narodowych, który odbył się w tarnowskim amfiteatrze.

rzeń roku 1920 są dla nas lekcją współpracy ponad podziałami politycznymi. Obchody rocznicy Cudu nad Wisłą przed Grobem Nieznanego Żołnierza zgromadzili przede wszystkim członków organizacji kombatanckich (na zdjęciu), młodzież i mieszkańców Tarnowa. Świętowanie rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami zakończył koncert pieśni i tańców narodowych, który odbył się w tarnowskim amfiteatrze.

Herbowa wieś

CEREKIEW. 12 sierpnia mieszkańcy hucznie świętowali 680. urodziny wioski. Obchody rozpoczęły się Mszą św. Po występie okulickiej orkiestry dętej uroczyste zostało wsi nadany herb, na którym widnieje postać św. Wawrzyńca – odwiecznego patrona Cerekwi. Nie zabrakło także innych atrakcji. Największe

zainteresowanie wśród dzieci wzbudził pokaz motolotniarzy, dzięki którym z nieba spadł cukierkowy deszcz. Datę powstania miejscowości odszukał Zbigniew Bachmiński (pierwszy z prawej), miejscowy animator kultury i opiekun cerekwickiej arki zbiorowej pamięci. On też jest wykonawcą herbu wioski.



Tomek Gollob Tomek!

MOŚCICE. 15 sierpnia na stadionie tamowskiej Unii, przy ponad jedenastotysięcznej publiczności, rozegrane zostały Indywidualne Mistrzostwa Polski na Żużlu. Zwyciężył Tomasz Gollob z Unii Tarnów, zdobywając już po raz siódmy tytuł mistrza. Drugie miejsce zajął Wiesław Jaguś (Adriana Toruń), a trzecie Sebastian Ułamek (CKM Złomrex Włóknierz Częstochowa). O podziale medali zdecydował tak naprawdę ostatni wyścig. Ubiegłoroczny mistrz Polski na żużlu, Janusz Kołodziej,

ze względu na kontuzję nie wystąpił w zawodach.



BEATA SUWARA-MAŁECKA

Plon niesiemy plon

DOŻYNKI. 15 sierpnia w polskiej tradycji religijnej obchodzi się jako uroczystość Matki Bożej Zielnej. W tym dniu odbyły się pierwsze dziękczynienia za zebrane w tym roku plony. W Słopicach koło Limanowej miały one międzynarodowy charakter, gościli tu bowiem Słowacy i Węgrzy. Tradycyjne dożynki

tego dnia odbyły się ponadto m.in. w Gnojniku, Ropie i Łuźnej (w tym roku uroczystości dożynkowe wpisane zostały w odbywającą się tu międzynarodową imprezę pod nazwą Parada Kultur Pogranicza „Słowiańska Biesiada”). Święto plonów odbyło się też w Nagawczyńce koło Dębicy (na zdjęciu).



GRZEGORZ BROZEK

Święto Pojednania

JAMNA. Podczas odpustu ku czci Maryi Wniebowziętej miejscowi oraz goście z całej Polski uczcili pamięć o poległych na frontach w czasie I i II wojny światowej. Rozpalony na Jamnej ogień harcerze zanieśli na okoliczne cmentarze wojskowe. Spoczywają na nich żołnierze różnych narodowości i wyznań, których pojednał pokój wieczności. Celebrowano też Mszę św. w intencji poległych. Swoistym przeżyciem od przeszłości ku przyszło-

ści był tańczony przez wielu polonez (na zdjęciu) – staropolski i „maturalny” taniec. Poprowadził go wiceminister ds. szkolnictwa wyższego prof. Stefan Jurga wraz z małżonką. Zgromadzeni mieli okazję zobaczyć także Misterium o Zaśnięciu Najświętszej Maryi Panny Jacka Kowalskiego.



Święto Wód Mineralnych

Złoto w płynie

Wody mają w Muszynie swe święto. I trudno się dziwić, bo woda jest złotem tej ziemi.

Muszyna jest urokliwym, położonym wśród szczytów i potoków miasteczkiem. Jednym z największych walorów regionu są źródła mineralne. Znajduje się tutaj osiem rozlewni, z których tryska w szeroki, nawet zagraniczny, świat kilkanaście rodzajów wód. – Oprócz znakomitych walorów smakowych posiadają one także wyjątkowy skład. Mają dużą ilość magnezu, wapnia i mikroelementów – zachwala Waldemar Serwiński, burmistrz miasta i gminy Muszyna. – Dzięki temu nasze wody posiadają wartość leczniczą. Wspomagają tera-



BEATA MALECSUWARA

pię tzw. chorób cywilizacyjnych, jak na przykład: stres, nadkwasota czy nadciśnienie – dodaje Maria Janas, prezes Spółdzielni Pracy

Przemysłu Spożywczego „Muszynianka”. Pani prezes podkreśla, że tegoroczne lato było bardzo udane dla wszystkich producentów

wód: – Choćby „Muszynianka” – w lipcu zanotowała ponadczterdziestoprocentowy wzrost sprzedaży. Jest więc co świętować.

Od 12 do 13 sierpnia trwało w Muszynie Święto Wód Mineralnych. – Święto, eksponujące walory regionu, jest formą wdzięczności dla mieszkańców, z których ziemi korzystamy – mówi prezes „Muszynianki”. W ramach święta mieszkańcy oraz turyści mogli do woli degustować różne rodzaje wód. Nie zabrakło też atrakcji dla dzieci, konkursów z nagrodami oraz występu znanego zespołu „Golec u’Orkiestra”. **BS**

Woda mineralna jest smaczniejsza i zdrowsza od różnych kolorowych różności

Formacja formatorów

Odprawa katechetów tarnowskich

Co zrobić, aby katechizowany na religii przyuczał się do świętości, a przynajmniej nie przejawiał złości? Nad tym, i nie tylko, radzić będą katecheci z całej diecezji.

Doroczne odprawy katechetów trwać będą od 28 do 30 sierpnia. Pierwsze dwa dni w Tarnowie, a ostatni dzień w Nowym Sączu. Spotkania są obowiązkowe dla wszystkich uczących religii. – To jest formacja formatorów, w czasie której zwracamy uwagę na ważne i aktualne sprawy związane z katechizowaniem i wychowaniem młodego pokolenia – wyjaśnia ks. dr Bolesław Klaus, dyrektor wydziału katechetycznego tarnowskiej kurii. Tematem przewodnim tegorocznej odprawy będzie agresja wśród młodych. Prof. M. Gieralowska mówić będzie o przyczynach agresji, a ks. A. Sulek przedstawi sposoby jej



KS. ANDRZEJ TUREK

Katecheci muszą się stale doszkalać

przezwyćżania. – Katecheci mają pomagać katechizowanemu odkrywać ich powołanie – zauważa ks. Klaus. – Pierwszym powołaniem wszystkich jest świętość, a opanowanie agresji to niezbędny warunek jej realizacji. Tegoroczna katechetyczna odprawa zapowiada się tym bardziej interesująco, że uczestniczyć w niej też będą goście z „Gościa” i „Biblosu”. **XAT**

Bezrobotni z wyboru?

Terapia wstrząsowa

W Tarnowie i powiecie bezrobocie spadło. Mogłoby być jeszcze niższe, gdyby 14-tysięczna grupa tutejszych bezrobotnych chętniej decydowała się na pracę. Tej nie brakuje.

Przyjmuje się, że bezpieczny wskaźnik bezrobocia to 5–6 procent. Choć w Tarnowie wynosi on 10, a w powiecie 15 procent, to i tak trudno czasem znaleźć chętnych do pracy. Stanisław Dyduśiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie, mówi, że pojawiają się propozycje pracy, na które nikt nie odpowiada. Byłoby to normalne, gdyby sprawa dotyczyła jedynie dobrych, wyspecjalizowanych fachowców. Jednak najczęściej są to oferty budowlane. – Wielu budowlanów pracuje na czarno. Są ubezpieczeni w Urzędzie Pracy i nierzadko korzystają jeszcze z pomocy społecznej. To jest nieuczciwe, a także krótkowzroczne. Jeśli ktoś nie odprowdza składek ZUS-ow-

skich, nie nabierze prawa do emerytury – podkreśla S. Dyduśiak. Chętnych do pracy nie widać także poza branżą budowlaną. Nabór do nowo otwieranej hurtowni „Biedronki” w Wojniczu i „Lidla” w Tarnowie trwa już ponad dwa miesiące i chętnych nie ma za dużo. Najniższą płacę w „Biedronce” podniesiono do 1400 zł brutto, a wśród 14 tysięcy bezrobotnych obsługiwanych przez tarnowski PUP nie ma za wielu chętnych do tej pracy. – To jest w pewnym sensie nienormalne zjawisko. Wiele osób, choć oczywiście nie można generalizować, przyzwyczyliło się do bycia bezrobotnym. Dlatego od 1 stycznia dokonana zostanie w Urzędzie reorganizacja – zapowiada Dyduśiak. – Przy każdej wizycie bezrobotnemu, który potwierdzi gotowość do pracy, przedstawiona zostanie oferta pracy. Jeśli odmówi, zostanie wykreślony z ewidencji. Jakaś terapia wstrząsowa musi nastąpić. **BS**

Królowo Polskiej



Prawie dziewięć tysięcy pielgrzymów z całej diecezji wyruszyło w czwartek 17 sierpnia na Jasną Górę. Każdy szedł do Matki z jakąś intencją.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

W tym roku proszę o szczęśliwe przebrnięcie wrześniowych egzaminów, a także o to, aby Matka Boża pomogła mi pokierować moim, jeszcze młodym, życiem – wyznaje Krzysiek Kumiega, porządkowy z grupy trzeciej. Każdy pielgrzym ma swoją intencję, a niektórzy niosą jeszcze cudze. Ks. Arturowi Ważnemu, przewodnikowi „dwójki”, na ulicy Tarnowa jakaś kobieta wsunęła w dłoń karteczkę z modlitewną prośbą. – Mam ją w kieszeni. Jak włożę tam rękę i poczuję kartkę, to sobie przypominam, że mam się także w tej sprawie modlić – mówi duszpasterz.

Wędrujący wieczernik

– Pielgrzymka to jakby wędrujący wieczernik, w którym siostry i bracia trwają jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa. Pielgrzym to człowiek eschatologicznej nadziei; przywracający nadzieję sobie i bliźnim – wołał biskup tarnowski Wiktor Skworc w homilii, wygłoszonej podczas Mszy św. rozpoczynającej XXIV pielgrzymkę tarnowską. Tak też widzą swą drogę sami pielgrzymi. Nawet ci, którzy zrazu wybierają się na

Pielgrzymów z Tarnowa wyprowadził bp Stanisław Budzik, który celebrował też liturgię drugiego dnia pielgrzymki

szlak do Częstochowy dla sprawdzenia siebie czy jakiejś przygody.

– Ciekawa rzecz. Obserwuję, że ludzie, którzy nieraz cały rok są dość daleko od Boga, idą na pielgrzymkę, żeby doświadczyć miłości Boga, odświeżyć z Nim kontakt. To jest radosne i niezwykle – zauważa ks. Józef Piech, wieloletni pielgrzym, gościnnie witający pielgrzymów w Mikłuszowicach.

Eksplozja dobroci

Droga to zasiew dobra. Pielgrzymka wyzwała je u

, przyrzekamy!



Maria Korzeń (na wózku) pielgrzymuje po raz 18. Zawsze zabiera ze sobą intencje wszystkich, którzy proszą o modlitwę

pielgrzymów i tych, którzy podejmują ich na trasie. W Okulicach po Mszy św. kilkadziesiąt osób częstuje pątników obiadowa zupa.

– To już tak jest, że trud pielgrzymów wyzwala w nas inicjatywę. Staramy się otworzyć serca – mówi Wanda Kumor, okuliczanka. Z drugiej strony Wisły, w Koszycach (diecezja kielecka), cieszyli się z otwartego niedawno mostu, bo dzięki temu mogli gościć pielgrzymkę.

– Traktujemy pielgrzymów według zasady: gość w dom, Bóg w dom – mówi ks. Adam Pawlik, proboszcz z Koszyc.

Pielgrzymi starają się odwdzięczać dobro. – Zawsze jesteśmy tu tak ugoszczeni, że naprawdę brakuje słów. Staramy się dziękować dobrym słowem, modlitwą, przez cały rok pamiętać o tych, którzy nam tyle dobra czynią – opowiada Maria Janczura z Tylmanowej, pielgrzymująca w grupie 19.

Królowo Polski, przyrzekamy!

Takie jest hasło tegorocznej pielgrzymki. – Dziewięć dni rekolekcji w drodze to medytacja nad Jasnogórski-

mi Ślubami Narodu, ponieważ ich dopowiadanie. Na Jasnej Górze uroczyste odnawiamy te śluby, a ich tekst każdy pielgrzym bierze ze sobą do domu – mówi ks. Waldemar Ciosek, autor tegorocznego programu formacyjnego PPT. Po pielgrzymce jest co robić. Śluby czy indywidualne zobowiązania domagają się wypełnienia. Powinna w tym pomóc pamięć wspólnotowego pielgrzymowania, zaznanego od braci i sióstr dobra i ładunek duchowej energii, dzięki któremu atmosfera pielgrzymki może trwać przez pozostałe 356 dni w roku. ■



Dziewczynki z kwiatami, uśmiechnięty ks. Józef Piech, czyli serdeczne powitanie w Mikuszowicach



Pielgrzymka wychodzi, ale zostają ludzie, którzy będą o pielgrzymach pamiętać i ich wspierać



Okulicka gościnność. Obiad dla wszystkich pielgrzymów



Pielgrzymka budzi żywe uczucia we wszystkich. Przechodząca „siódemka” w Białolinach rozweseliła 7-miesięczną Weronikę

Żywe partnerstwo

Dogadują się



BEATA MALEC-SUWARA

Żeby partnerstwo dwóch powiatów nie skończyło się jedynie na umowie i oficjalnych wizytach, rok temu założyli stowarzyszenie. Korzyści już widać.

Jednym z partnerskich miast Bochni jest niemieckie Saarlouis. Kilka miesięcy temu, dzięki zaangażowaniu członków Stowarzyszenia Partnerskiego Bochnia-Saarlouis, swoim doświadczeniem mogli podzielić się strażacy dwóch powiatów. Teraz na współpracy skorzystali germaniści, dla których zorganizowano letnie integracyjne warsztaty językowe. Trwały one 6 dni, od 11 do 18 sierpnia, a poprowadzili je wykładowcy z uniwersytetu w Saarbrücken: Wanda Ziąja-Kiedron oraz Heinz Michael Stahn. – Proponowaliśmy udział w tych warsztatach głównie nauczycielom, ale okazało się, że okres wakacji nie jest chyba dla nich najbardziej sprzyjającym czasem – mówi Dorota Stachowicz, głów-

na koordynatorka projektu. – Stąd zgłosiło się dużo studentów i osób, które nie są nauczycielami, a po prostu znają język niemiecki. Zakładano, że w warsztatach weźmie udział 20 osób, przyszło więcej. Oprócz bochnian pojawili się również mieszkańcy Brzeska, Krakowa, Tenczynka czy Gdowa. Nauka języka to niejedyny cel tego szkolenia. Wraz z niemiecką gramatyką uczestnicy poznają także region Saarlouis oraz wprowadzani są w tajniki międzypowiatowego partnerstwa. Warsztaty stwarzają także doskonałą okazję do tego, by porozmawiać o dalszych planach stowarzyszenia. Już wiadomo, że w Bochni w pierwszych tygodniach września powstanie biblioteka niemieckojęzyczna.

Pierwszego dnia z uczestnikami warsztatów spotkał się Andrzej Markiewicz, zastępca Małopolskiego Kuratora Oświaty (pierwszy z lewej)

BS

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



czy już wystarczająco mocno uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Jezus Chrystus jest Świętym Boga, aby pozostać przy Nim mimo pokus, które wciąż podsuwają nam ciało i mądrość tego świata, wbrew słowom głoszonej Ewangelii Jezusa, będących „duchem i życiem”? Trzeba się usposobić, abyśmy w chwilach takiej duchowej konfrontacji byli gotowi przезwyciężyć pokusę odejścia i umieli powiedzieć do Jezusa za Szymonem Piotrem: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

IX Pielgrzymka „Sokołów”

Rowerem do Matki

Ku jesieni tarnowskie „Sokoły” mają lecieć do Częstochowy.

IX Rowerową Pielgrzymkę „Sokołów” Tarnów–Jasna Góra organizuje PTG „Sokół”. Wezmą w niej udział członkowie Towarzystwa, ale otwarta jest dla wszystkich chętnych, dysponujących dobrym rowerem i kondycją, a także chęciami.

– Pielgrzymka ma charakter religijny – przypomina Tomasz Wójcik, szef sekcji turystyki rowerowej. Kolarze-pielgrzymi wyruszą z tarnowskiego placu Ka-

Na rowerowy szlak pielgrzymowania każdego roku wyjeżdża kilkadziesiąt osób

tedralnego 8 września, aby w Częstochowie zameldować się 9 września wieczorem. Zapisy prowadzone są do końca sierpnia. Koszt uczestnictwa wynosi 60 złotych. Wszystkim uczestnikom zapewniona jest pomoc medyczna na trasie, przewóz bagaży, serwis techniczny rowerów, a także ich transport z powrotem

oraz powrót pielgrzymów autokarem. Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje Tomasz Wójcik pod numerem telefonu 606 319 571 oraz mailem tomaszwojcik@op.pl.

GB



GRZEGORZ BROŻEK

Odwaga i ...rozsądek

Po Starówce najlepiej lektyką

To dobrze, że w Urzędzie Miasta Tarnowa pracują odważni ludzie. Odważni, bo nie boją się rozwiązań wzbudzających kontrowersje. I dobrze, że ulica Żydowska została wyłączona z ruchu, i że uniemożliwiono parkowanie przy ul. Katedralnej niesubordynowanym kierowcom. Teraz pewnie władze miasta zastanawiają się, co zrobić, żeby ukrócić parkowanie samochodów przy pomniku zacnego Adama Mickiewicza. Gorzej byłoby, gdyby zastosowano sposoby, jakimi posłuży-

no się przy wprowadzaniu w życie poprzednich pomysłów, czyli ustawienie niebezpiecznych i nieestetycznych betonowych kamieni albo mało widocznych znaków.

PL

BEATA MALEC-SUWARA



W okolicach Starówki, żeby dostrzec znaki, najlepiej jeździć z głową w chmurach

Ochrona środowiska naturalnego

„Szwagier diabła” w kościele

Troska o środowisko przyrodnicze poptaca. Przekonuje się o tym choćby maleńka parafia Bukowiec koło Jamnej.

– Mamy zalecenia konserwatora zabytków o konieczności remontu kościoła, zwłaszcza dachu nad nawą i wieżą. Zaleca on m.in. wymianę blachy na miedzianą. Gdyby nie nietoperze, nie wiem, czy parafię stać byłoby na remont – mówi ks. Zenon Tomasiak, proboszcz na Bukowcu. W pobliskiej jaskini zamieszkuje bowiem gro-

mada nietoperzy z rzadkiego gatunku podkowca małego. – Musimy chronić siedliska tych bardzo pożytecznych ssaków. Kiedy osiedlają się na poddaszach, trzeba zapewnić im przede wszystkim wloty, aby mogły latać nocą i zdobywać pożywienie – podkreśla Rafał Szkudlarek z Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „Pro Natura”. O tym, że troskę o siedliska nietoperzy i kościoły można łączyć, przekonała się choćby parafia Leluchów, która za prawie 90 tys. zł, pozyskanych z Fundacji EkoFundusz, wy-



Nietoperze z gatunku podkowca małego upodobały sobie wieżę kościoła na Bukowcu

konała remont dachu miejscowej świątyni. Udaje się to również na Bukowcu. Dzięki zaangażowaniu Rafała Szkudlarka i „Pro Natury”, z Globalnego Funduszu Środowiska parafia zdobyła 60 tys. zł na blachę.

– Parafianie zadeklarowali, że dadzą drzewo. Szukamy zaś dalej środków na sfinansowanie prac – dodaje ks. Tomasiak. Okazuje się, że nietoperz, zwany niekiedy „szwagrem diabła”, może wiele dobrego uczynić dla kościoła.

GRZEGORZ BROŻEK

Pożyteczne wakacje w Iwkowej

Obraz z wieloma perspektywami

Wakacyjne zajęcia plastyczne dla dzieci z gminy Iwkowa to podwójnie dobry pomysł.



Dzieci pod okiem instruktorów malowały z prawdziwą pasją.

– Chcieliśmy zorganizować dzieciom oryginalne zajęcia, więc postawiliśmy na plenery plastyczne. Z jednej strony mogą do woli rysować i malować pod okiem artystów, z drugiej codziennie spotykają się gdzie indziej, zwiedzają i poznają gminę, jej zabytki, walory – mówi Katarzyna Jasnos, szefowa miejscowego ośrodka kultury. Środki na dwutygodniowe, od 1 do 14 sierpnia, zajęcia Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Iwkowa pozyskało z Fundacji Rozwo-

ju Wsi. W parogodzinnych popołudniowych spotkaniach uczestniczyło po 40 dzieci. – Przychodzę tu, bo lubię malować i chcę fajnie spędzać czas, a poza tym trochę się podszkolić. Nie ma nudy, bo codziennie jesteśmy w innym miejscu i malujemy co innego – mówi gimnazjalistka Ewelina Repetowska. Andrzej Jasnos, który wraz z Iwoną Chełmecką prowadzi zajęcia, przyznaje, że warsztaty odkrywają talenty: – Zauważyliśmy kilka osób, które zupełnie dobrze sobie radzą z malowaniem, mają szczególne uzdolnienia. W ciągu kilkunastu dni powstało sporo zupełnie wartościowych prac plastycznych. – Niektóre z tych dzieł postaramy się zlicytować w czasie gminnych dożynek. Dochód z tego zasilony fundusz stypendialny, który będzie wspierał uzdolnioną młodzież – mówi Katarzyna Jasnos. To też wpływa mobilizująco na uczestników zajęć. – Cieszę się, że oprócz rozwijania zdolności, ciekawego spędzania czasu, nasze prace przydadzą się i pomogą rówieśnikom – wyznaje Gosia Gawęda z miejscowego gimnazjum.

GB

Urodziny Żegociny

Wcale nie letnie serca

Przykład Żegociny przekonuje, że pomaganiu drugiemu człowiekowi leży w ludzkiej naturze.

Co dwa lata, w ramach świętowania urodzin Żegociny, organizowana jest loteria dobroczynna „Gorące serca”. Dwa lata temu szkoła w Łącku zbierała na sztandar. W tym roku loterie organizowało żegocińskie Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości. – W tym roku postanowiliśmy zebrać w ten sposób środki na leczenie chorych, zwłaszcza dzieci, z terytorium gminy. Co roku zgła-

szają się do nas osoby z prośbą o takie wsparcie – mówi Tadeusz Olszewski, sekretarz stowarzyszenia. Do pomocy przy loterii zaangażowało się kilkanaście dziewcząt ze szkół w Żegocinie i Rozdziele. Paulina Noga, żegocińska gimnazjalistka, przez tydzień chodziła do sponsorów zbierać fany i przygotowywała z koleżankami losy. – Prawie nikt nam nie odmówił. Ci, do których posłaliśmy, naprawdę chętnie dawali – mówi. Efekt loterii przerósł oczekiwania wszystkich i pobili dotychczasowe wyniki. Na leczenie chorych udało się zebrać ponad 3 tys. złotych. GB

Aleksandra Adamczyk i Karolina Madej z ZS w Żegocinie pomagały sprzedawać losy loterii „Gorące Serca”



GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Jamy Wielkie. Parafia pw. św. Augustyna Biskupa

Hippona Północy

Kiedy przyszła wojna, a wraz z nią śmierć, strach i bieda, oni zrobili składkę i... kupili sobie kościół.

Jamy przywitały mnie obfitym deszczem. Pióra samochodowych wycieraczek rozpaczliwie zaklinały żywioł. Nadaremno. Kapitulowały bezradnie, miażdżone ścianą wody. Jameńskie mokre „Dzień dobry” chyba nie było przypadkowe. Woda tutaj często bywa problemem.

Biskup na wyłączność

Jadąc od Tarnowa do Mielca, przed Zgórskiem trzeba skręcić w lewo. Parę kilometrów i jest się w Jamach Wielkich. Może przydomek „Wielkie” to jakieś nawiązanie do św. Augustyna, biskupa Hippony, jednego z największych teologów Kościoła, który patronuje jameńskiej wspólnoty? W diecezji tylko Jamy cieszą się Augustyńskim patronatem. Nasza „Hippona” samodzielny parafialny był rozpoczęła w 1925 r., wcześniej wierni uczęszczali do Zgórska i Radomyśla Wielkiego.

Ta wyjątkowa niedziela

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1590 r. W jej dziejach działo się różnie. Kiedy przyszła I wojna światowa, a wraz z nią śmierć, strach i bieda, mieszkańcy Jam zrobili



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

wielką składkę i... kupili zabytkowy kościół w położonych nieopodal Wadowicach Górnych. 28 sierpnia minie 90 lat od jego poświęcenia. – Zapraszam na ten nasz jubileusz – mówi ks. Józef Kołek, jameński proboszcz. – Ostatnia sierpniowa niedziela będzie wyjątkowa w życiu parafii. Oprócz rocznicy poświęcenia świątyni przypada wtedy jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich naszego rodaka, ks. Franciszka Tomczyka, i odpust parafialny. Odpust, spowiedź i Eucharystia to u nas też zawsze takie pożegnanie wakacji i przywitanie nowego roku szkolnego. Przepraszamy Boga za wakacyjne grzechy i prosi-

my Go o błogosławieństwo na szkolny czas.

Groźny Upust

Wspólnota parafialna liczy teraz około 1100 wiernych. Jakoś sobie radzą, tym bardziej że różne rany, zadane miejscowości przez II wojnę i świeżo powojenny czas, już się – dzięki Bogu – zagoiły. Wyjątkowej łaski Bożej trzeba tu zresztą nieustannie. Choćby dlatego, że mieszkańcy żyją w ciągłym zagrożeniu powodzią. W tym roku przepływający przez Jamy Upust (dopływ Wisły) podmył kilka domów i zalał uprawy. Patronat św. Augustyna gwarantuje tylko jeden, ale pewnie najcenniejszy, spokój: serca, które całkowicie spoczęło w Bogu.

X. AT



KS. JÓZEF KOŁEK

Ur. 10 lutego 1954 r. w Mielcu. Świecenia przyjął w roku 1980. Miejsca posługi wikariuszowskiej to: Ocieka, Wojakowa, Nowe Rybie, Siedliska Bogusz, Wietrzychowice. Od 1996 r. jest proboszczem w Jamach Wielkich.

U góry: 28 sierpnia minie 90 lat od poświęcenia parafialnego kościoła.

Na dole: Znakiem wiary i ofiarności parafian są zabiegi renowacyjne, jakich nie szczędzi się zabytkowej świątyni

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie, doświadczeni przez życie i przyrodę, starają się trzymać blisko Boga. Choć niektórzy naśladowają patrona jeszcze sprzed nawrócenia. Wyrazem wiary i ofiarności ludzi jest troska o dwie świątynie – od 1991 r. mamy kościół pomocniczy w Małcu. Działają u nas dwie szkoły, wierni są rozśpiewani, lubią pielgrzymować pieszo na Jasną Górę i do Odporyszowa. Jestem wdzięczny diecezjalnej Caritas za pomoc, okazywaną nam w bolączkach życia, zwłaszcza tych, które niesie powódź. Co roku parafianie goszczą około trzech tysięcy pielgrzymów rzeszowskich, zatrzymujących się u nas w drodze do Częstochowy. To znak wrażliwości serca i forma odwzajemnienia otrzymanego dobra.

Zapraszamy na Msze św.

- niedziele – kościół parafialny: 7.00 i 10.30
- kościół pomocniczy w Małcu – 9.00
- codziennie – kościół parafialny – 6.30, środa i piątek – 18.30, Małec – czwartek – 7.00
- Odpust: ostatnia niedziela sierpnia – ku czci św. Augustyna Biskupa.